Powrót Michała Gołkowskiego – recenzja

Michał Gołkowski
Z wykształcenia lingwista, z zamiłowania historyk wojskowości i antropolog kultury. Z zawodu tłumacz języka angielskiego i rosyjskiego, bez skrępowania poruszający się po ministerialnych, sejmowych oraz telewizyjnych korytarzach i strefach VIP.

Jako pisarz zadebiutował w 2013 roku książką „Ołowiany Świt" i od tego czasu wydał rekordową ilość 29 książek osadzonych w 7 różnych uniwersach!

,,Zmiana zawsze przychodzi stopniowo i niezauważenie, szczególnie ta zasadnicza, kardynalna. Gdy się spostrzeżemy, to znaczy, że zauważyliśmy już tylko stan, ale nigdy proces. I nigdy nie wiemy do końca, kiedy się zaczął..."

Książka Gołkowskiego jest kontynuacją historii Miszki. Stalkera, który myślał, że uwolnił i odciął się od swej zakazanej, burzliwej oraz zabójczej kochanki-Zony. Wołała go w snach i na jawie, kusząc go wolnością i celem. Jednak on skutecznie jej unikał, do czasu... Przeszłość jednak go dogoniła, musiał on wrócić do Zony by ratować dawnego przyjaciela. ,,Powrót" to droga bohatera do zakończenia niedomkniętego etapu w życiu. Jest to walka między wolą i pragnieniem, a naciskiem oraz przeznaczeniem. Zmienia ona bohatera, jak i samego czytelnika. Książka oferuje wzgląd w głębie psychiki protagonisty, która wraz z kolejnymi stronami ewoluuje na równi z akcją.

Sama treść doskonale oddaje klimat klasycznego Stalkera i jego pierwowzoru Strugackich. Wczytując się można poczuć zdziwienie razem z bohaterem, gdy eksploruje na pozór znany natomiast już od dawna obcy świat.

Natomiast już od pierwszych tomów serii wielowarstwowość postaci jest przyćmiewana nutą megalomanii autora. Przejawia się ona samo insercjami osoby pisarza w świat książki. Jest to zabieg jak najbardziej dozwolony w myśl zasady licentia poetica. Sprawia to niestety wrażenie sztuczności i przymusu w kreacji niektórych scen. Momentami można odczuć, że autor wprowadza pewien dysonans narracyjny względem poprzednich tomów. Możliwe, że to część przemiany bohatera choć bardziej skłania mnie to do stwierdzenia nieciągłości między książkami.

Zakończenie okazało się emocjonujące i dosadne z lekkim intrygującym niedopowiedzeniem. Zostawia ono dla czytelnika okno by dopowiedzieć sobie kres historii dla Miszki. Może to tak naprawdę zapowiedź prawdziwego powrotu? Pozwala się to cieszyć wiedząc co udało się mu zrobić, ale też uronić łzę nad tym co na niego czeka i woła zza sarkofagu.

Reasumując, znacznie polecam przeczytać książkę i całą serię. Pozwoliła mi ona zagłębić się w psychikę rozdartego, niepełnego człowieka, który podzielił duszę by pogodzić, na jakiś czas, pragnienie z przeznaczeniem.